

## **WOLNOŚĆ OD SKUPIENIA NA SOBIE**

Jakie cechy ma serce, które zostało radykalnie zmienione Bożą łaską? Jeśli ufamy Chrystusowi – jakie powinny być nasze serca? To nie tylko kwestia moralnie cnotliwego zachowania. Całkiem możliwe jest robienie moralnie cnotliwych rzeczy, podczas gdy nasze serca przepelnione są strachem, pychą czy żądzą władzy. Mówimy o sercach, które są zmienione Bożą łaską od podstaw – i o tym, jak to wygląda w rzeczywistości.

Skupimy się na fragmencie z 1 Listu Pawła do Koryntian 3,21–4,7 (BW).

A zatem niechaj nikt z ludzi się nie chlubi; wszystko bowiem jest wasze, czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy terażniejszość, czy przyszłość, wszystko jest wasze, wyście zaś Chrystusowi, a Chrystus Boży. Tak niechaj każdy myśli o nas jako o sługach Chrystusowych i o szafa-

rzach tajemnic Bożych. A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny. Lecz co się mnie tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądzić będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki, bo nawet ja sam siebie nie sądzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze nie usprawiedliwia, bo tym, który mię sądzi, jest Pan. Przeto nie sądzcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga. A ja odniosłem to do siebie samego i do Apollosa przez wzgląd na was, bracia, abyście na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano, żeby nikt z was nie wynosił się nad drugiego, stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko drugiemu. Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?

Kościół w Koryncie był pełen podziałów. Pierwotnie został założony przez Pawła. Ale, jak widzimy na podstawie odniesień do Apollosa czy Kefasa, po Pawle przyszli do Koryntu inni ewangeliści. W rezultacie, różni ludzie mieli kontakty z różnymi sławnymi sługami chrześcijańskimi. Mentorem i nauczycielem jednej osoby był Paweł, mentorem innej i osobą, która wyznaczyła ją do

przywództwa, był Apollos (inny wielki nauczyciel) i tak dalej. Zamiast być szczęśliwymi z powodu relacji z Pawłem lub Apollosem, relacje te stały się dla nich podstawą do gry o władzę. Powstały podziały, które zaczęły rozrywać kościół. Ktoś kłócił się, że powinien być liderem, ponieważ był nauczany przez Pawła – tego Świętego Pawła. Drugi zaś twierdził, że ma relację z innym sławnym przywódcą. I tak dalej.

W tym fragmencie Paweł pokazuje, że podstawową przyczyną podziałów jest pycha i przechwalanie się. Są one przyczyną, dla której nie potrafimy się dogadać, dla której nie ma pokoju na świecie i dla której nie potrafimy żyć w pokoju z sobą nawzajem. Zobacz, werset 21 rozpoczyna się od słów: „Niechaj nikt z ludzi się nie chlubi”; werset 4,7 mówi: „...czemu się chlubisz?”; zwróć szczególnie uwagę na werset 6, w którym Paweł nawołuje do „niewynoszenia się jeden nad drugim”.

„Zero pychy, zero przechwalania się” – mówi Paweł. Dlatego będziemy poszukiwać cech pokory, a to oznacza, że wkraczamy w bardzo ciekawy temat poczucia własnej wartości.

Aż do dwudziestego wieku kultury tradycyjne (i odnosi się to nadal do większości kultur na świecie) zawsze wierzyły, że zbyt *wysokie* mniemanie o sobie jest

powodem wszelkiego zła na świecie. Jaki jest powód większości przestępstw i przemocy na świecie? Dlaczego ludziom dzieje się krzywda? Dlaczego są okrutni? Dlaczego robią takie złe rzeczy, jakie robią? Tradycyjnie, odpowiedź brzmi: *hubris* – to greckie słowo oznacza pychę albo zbyt wysoką samoocenę. Tradycyjnie, były one traktowane jako przyczyna, dla której ludzie zachowują się niewłaściwie.

Ale w naszej współczesnej, zachodniej kulturze, osiągnęliśmy całkowicie przeciwny kulturowy konsensus. Podstawą współczesnej edukacji, sposobu, w jaki traktujemy skazanych więźniów, fundamentem większości współczesnych legislacji i źródłem dzisiejszego doradztwa jest zupełna przeciwność tradycyjnego konsensusu. Naszym głębokim przekonaniem dzisiaj – i jest ono zakorzenione we wszystkim – jest to, że ludzie zachowują się niewłaściwie z powodu braku samooceny i zbyt *niskiego* mniemania o sobie. Na przykład, powodem, dla którego mężczyźni biją swoje żony i powodem, dla którego ludzie są kryminalistami, jest to, że mają zbyt niskie wyobrażenie o sobie samych. Ludzie kiedyś myśleli, że dzieje się tak, ponieważ mają zbyt wysokie mniemanie o sobie i są zbyt pewni siebie. Teraz twierdzimy, że jest tak z powodu zbyt niskiej samooceny.

Kilka lat temu w magazynie „New York Times” ukazał się artykuł psycholog Lauren Slater zatytułowany

„Kłopot z samoocena”. Nie był to jakiś przełomowy artykuł niczym grom z jasnego nieba. Najzwyczajniej autorka zaczęła relacjonować coś, o czym eksperci wiedzieli już od lat. Znaczącą rzeczą, o której wspominała, było to, że nie ma dowodu, jakoby niska samoocena była problemem w społeczeństwie. Przytacza trzy badania w temacie samooceny – wszystkie z nich wyciągające ten sam wniosek – twierdząc, że „ludzie z wysoką samoocena stwarzają większe zagrożenie dla ludzi wokół siebie niż ci z niską samoocena, a złe myśli o sobie nie są źródłem największego i najdroższego problemu społecznego w kraju”.

Byłoby fajnie wyjaśnić, jak to działa, dlaczego tak to działa i tak dalej. Ale na razie załóżmy, że ma rację mówiąc, że lata zajmie nam zaakceptowanie tego faktu. Bardzo głęboko zakorzenione jest w naszej psychice to, iż *brak* samooceny jest powodem, dla którego istnieje uzależnienie od narkotyków, przestępczość, bicie żon i tak dalej. Slater mówi, że zajmie to wieczność, zanim ów pogląd zostanie zmieniony.

Widzisz, sprawa z „teorią złego zachowania wywołanego niską samoocena” jest taka, że jest ona bardzo atrakcyjna. Nie musisz wydawać żadnych moralnych osądów, aby poradzić sobie z problemami społecznymi. Wszystko, co musisz zrobić, to wspierać ludzi i podnosić ich na duchu. W kulturach tradycyjnych sposób,

w jaki radzono sobie z tymi problemami, polegał na zatrzymywaniu ludzi, skazywaniu ich i nazywaniu ich złoczyńcami!

Tym, co jest intrygujące we fragmencie z 1 Listu do Koryntian, jest fakt, że proponuje nam on podejście do spojrzenia na samego siebie i sposobu postrzegania siebie, które jest zupełnie inne niż obie – tradycyjna i współczesna/postmodernistyczna – kultura. Całkowicie inne.

Trzy rzeczy, na jakie Paweł tutaj wskazuje:

1. Naturalny stan ludzkiego ego.
2. Przemienione poczucie samego siebie (które Paweł odkrył i które może być przywołane przez ewangelię).
3. Jak uzyskać to przemienione poczucie samego siebie.